

Filozofia codzienności (92)



Humanizm egzystencjalizmu zawarty jest w twierdzeniu, że człowiek jest odpowiedzialny za siebie i za ludzkość. To poczucie odpowiedzialności ma dochodzić do głosu w naszym postępowaniu w codziennych wyborach, które zmuszeni jesteśmy podejmować. Próba uchylecia się od dokonania wyboru prowadzi do rezygnacji z własnej wolności. Wówczas bowiem inny dokonuje za nas owego wyboru. Egzystencjaliści pozostający pod wpływem Sartre'a podkreślają, że najpewniejszy dowód istnienia Boga nie uchroni człowieka przed nim samym. Pojmują religię jako ucieczkę w gotowe schematy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Uznają za godne człowieka tworzenie moralności, nie zaś bezmyślne podleganie tej, która jest powszechnie zaszczepiana w danym społeczeństwie.

Twierdzą, że znamiennej cechą humanizmu płynącego z egzystencjalizmu jest podkreślenie, że nie wolno wyodrębnić rozumu ze spłotu naszych chęci i działań. Co więcej, relacja człowiek – świat, jest nie tylko poznawcza, ale ma charakter metafizyczny. Przenosimy w świat nasze możliwości, stwarzając siebie oraz świat dla nas. Byt surowy czyli świat sam w sobie, pozostaje niepoznawalny. Uprawienie strony emocjonalno-wolitywnej na równi ze stroną intelektualną prowadzi do humanizmu o charakterze irracjonalnym. Jest to humanizm głęboki, ceniący wartość wolności oraz naszych czynów. Człowiek jest tym, czym sam siebie uczyni.

Humanizm może dochodzić do głosu w poglądach głoszących agnostycyzm, jak również w stanowiskach przyjmujących istnienie Boga. Ale nie tylko teiści, a więc ci, którzy są wyznawcami jednego z istniejących wyznań, mogą zaliczać się do przedstawicieli humanizmu. Również deiści oraz panteiści, jak również osoby bezwyznaniowe mogą być wyrazicielami humanizmu. Ateizm także bywa istotnym składnikiem stanowiska wyrażającego humanizm. Humanizm nie musi w sposób konieczny mieć charakter antropocentryczny. W Polsce po 1989 roku szerzony jest humanizm teocentryczny.

Trzeba tu zaznaczyć, że filozof niemiecki Gustaw Radbruch, jest twórcą transpersonalizmu. Wyrastający z tego poglądu humanizm

nie traktuje człowieka jako istoty zależnej od Boga i mającej głosić jego chwałę, lecz jako samodzielną istotę, która ma szczytny cel do spełnienia w swoim życiu. Mianowicie tworzenie dzieł kulturowych. Twórczość we wszystkich dziedzinach: społecznej, gospodarczej, prawnej, technicznej, literackiej, naukowej, artystycznej, politycznej, czy religijnej – wiąże się z rozwojem cech indywidualnych. Cel jakim jest twórczość łączy poszczególne jednostki w społeczność zespoloną dążeniem w tym samym kierunku. Transpersonalizm to rodzaj humanizmu, który uznaje, że kultura jest wartością najwyższą. Człowiek jest wprawdzie pojmowany jako środek do celu, ale na tej drodze wypełnionej twórczością odnajduje sens swojego istnienia oraz stwarza siebie przez siebie.

Cechą wspólną odmian humanizmu jest właśnie traktowanie człowieka w kategoriach wewnętrznego rozwoju. Ten wewnętrzny proces samodoskonalenia powinien trwać tak długo, jak nasze istnienie. Różnica polega na tym, że na przykład humanizm chrześcijański uzależnia kształtowanie własnej indywidualności od przestrzegania zewnętrznych w stosunku do człowieka norm moralnych. Bywają odmiany humanizmu, które głoszą, że nie ma gotowych norm moralnych obowiązujących każdego człowieka. O moralności decyduje na przykład kierowanie się takim motywem, któremu pragnęłoby się nadać walor powszechności. W tak pojętej moralności dochodzi do głosu, w każdym czynie człowieka, poczucie odpowiedzialności za całą ludzkość. Jeszcze inna odmiana humanizmu, znamienne dla filozofii egzystencjalizmu głosi, że wielkość człowieka zawiera się w braku zewnętrznych, gotowych norm moralnych. Dokonane przez nas wybory stwarzają wzór postępowania dla każdego człowieka.

Nie ma dowodu naukowego, który by pozwolił wykazać która z odmian humanizmu jest najwłaściwsza. Nie można tego rozstrzygnąć w sposób jednoznacznie obowiązujący każdego. Wyboru trzeba dokonać zgodnie z indywidualnymi właściwościami, stwierdzając: oto mój pogląd na świat oraz odpowiadający mu typ humanizmu.

Twierdzą, że szczególnie znaczenie należy wiązać z poglądem, iż odpowiedzialność jednostkowa ma spłacać się z odpowiedzialnością za wszystkich pozostałych ludzi, a nawet szerzej – istot żywych.

Można dzielić rodzaje humanizmu jeszcze według innego kryterium. Na przykład, biorąc pod uwagę czy mają one wielu wyznawców, czy są masowe, czy też akademickie. W tym ostatnim przypadku idzie nie o mniejszą liczbę wyznawców, ale o treść, która wymaga pewnego przygotowania.

Należy podkreślić niebezpieczeństwo płynące z absolutyzowania jakiegokolwiek rodzaju humanizmu i uznawania go za godny zaszczepiania innym. Świadomość ograniczonych możliwości poznawczych człowieka

uwyrażnia, że poznajemy świat dostosowany do budowy naszych zmysłów i funkcjonowania naszego rozumu. Zamiast świata rzeczy samych w sobie, odwołując się do terminologii kaniowskiej, czy bytu surowego, jak określał egzystencjaliści – poznajemy świat dla nas. Ten agnostycyzm również stanowi głębokie uzasadnienie tolerancji.

Fanatyzm niezależnie od motywów i problemów, których dotyczy, stanowi poważne zagrożenie. Właściwą postawą człowieka XXI wieku powinien być element niepewności, co do bezwzględnej oraz wyłącznej trafności własnych poglądów. Sprzyja to życzliwości i zainteresowaniu innymi odmianami humanizmu niż ten, który się wyznaje.

KONIEC

Maria Szyszkowska

W tym numerze „Gazety Kulturalnej” kończymy rozważania Pani profesor o etyce, a od następnego numeru rozpoczniemy publikowanie cyklu pt. „Każdy bywa pacjentem. Zarys filozofii farmacji”.

Zamyślenia Marii Szyszkowskiej i Jana Stępnia

Beztalencia mają wyjątkowy talent do utrudniania życia utalentowanym.

Idealista myśli o człowieku, że jest dobry. Realista – że powinien być dobry.

Kobieta bywa nieobliczalna, ale zawsze do pewnego stopnia.

Krytyka Kościoła nie jest krytyką Boga.

Nic tak nie dzieli ludzi, jak religie i pieniądze.

Niektórzy myślą, że myślą.

Paradoks życia publicznego: Zły polityk pokazywany jest częściej w mediach niż wybitny artysta.

Różnica między politykiem a gangsterami polega na tym, że politycy działają jawnie, zaś gangsterzy w ukryciu.

W ustroju komunistycznym wrogiem klasowym był bogacz, w kapitalistycznym – biedak.

Z historii Kościołów najszlachetniej brzmią – dzwony.

Zbyt często mylimy prawdę z racją.

Zdarza się, że milczy ten, kto mógłby wiele powiedzieć.

Żyjemy tak, jakby życie było karą. A przecież jest nagrodą.